

Przesłanie pełne nadziei

(Wniebowstąpienie Pańskie, rok C, Łk 24, 46-53)



W zupełnie końcowym rozdziale swej ewangelii, praktycznie w ostatnim zdaniu, Łukasz proponuje nam zaskakujący obraz Jezusa „wziętego do nieba”. Czyż nie jest to wymarzony kres długiej historii życia Chrystusa, którą nam opowiedział? Koniec wspaniały w „stylu Hollywood'u” zrobiony przez wielkie studio kina?

Na pierwszy rzut oka można by tak pomyśleć! Ale należałoby na wszystko spojrzeć nieco bliżej. Ponieważ Jezus, który powstał i zniknął na naszych oczach, jest jeden i jedyny: całkowicie ludzki przez to, że był na ziemi, ale także całkowicie boski przez swe posłannictwo dane od Boga.

Tak, Wniebowstąpienie Chrystusa jest przesłaniem pełnym nadziei, która towarzyszy obietnicy uczynionej przez Jezusa, posłanego, aby swym uczniom nieść „siłę daną z wysoka”, tj. Ducha Świętego, który nas oświeci i pozwoli nam zrozumieć, czym jest nasza obecność tutaj. Ale to wniebowstąpienie jest także silnym sygnałem dla tych, którzy cierpią, przypominając nam, że wszyscy będziemy zjednoczeni przy Bogu po śmierci, z wszystkimi, których kochamy, daleko, bardzo daleko od rozdzierającej egzystencji, w pokoju i odpoczynku.

Jezus także cierpiał. Umarł z rąk autorytetów swego czasu, którzy byli ludźmi świeckimi lub duchownymi, ale Jego zmartwychwstanie mówi nam, że nie jest końcem wszystkiego, że nie jest to ostatni rozdział historii Boga. Przypomnijmy sobie, że ci, którzy nieprawidłowo ustawiali nasze życie i królowali na tej planecie, nie ujrzą mocy „małych potentatów” ćwiczących się wiecznie, gdyż ich moc ma kres i nie jest to kres w Bogu.

Ale cierpliwości! Wiemy na podstawie opowiadań Biblii, że królestwo Chrystusa przyszło, że On tu jest, ale to królestwo w całej swej pełni zostanie nam objawione później. Ogrom i bezmiar królestwa Boga będą przywrócone.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna Szubstarska